Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

27. KWIETNIA 1921.

NR. 95. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Granica cieszyńska?

Komisya delimitacyjna dla Śląska Cieszyńskiego ustaliła — według doniesień PAT'a — granicę polsko-czeską, nie czyniąc żadnych zasadniczych zmian linii granicznej z 20 lipca 1920. Nie znamy zachowania się polskich członków komisyi i nie wiemy, jak daleko sięgających poprawek żądali oni w komisyi. Nie wiemy nawet, czy samo doniesienie o rozstrzygnięciu komisyi jest prawdziwe. Atoli jedno musi być już teraz jawnem i jasnem: Sejm polski nie może pod żadnym warunkiem ratyfikować ani decyzyi ambasadorów z lipca 1920 r., ani definitywnego ustalenia granicy. Polska nie może przecież podpisać zaboru ziemi polskiej przez najbardziej cyniczny i brutalny rząd w Europie. Byłaby to hańba bezprzykładna.

Warszawa zachowuje wobec sprawy cieszyńskiej milczenie. Niewątpliwie środowisko warszawskie, pozbawione wszelkiej myśli politycznej, umiejące się tylko zapalać do parad i obchodów — nie pomaga do wytworzenia się zdecydowanej oryentacyi całego narodu i rządu wobec problemu cieszyńskiego. Cały ciężar czynnej obrony polskiej ziemi spada głównie na opinię publiczną Krakowa i Małopolski. Nie znaczy to jednak, by mogło się znaleźć polskie stronnictwo, któreby w Sejmie odważyło się odegrać rolę Targowiczan. Polacy dręczeni dziś pod zaborem czeskim mogą mieć pewność, że Sejm polski nie odda ich dobrowolnie na łup czechizacyi, prowadzonej już dziś metodami, wobec których system pruski był ideałem sprawiedliwości.

Przyłączamy się w zupełności do głosu „Dziennika Cieszyńskiego", zamieszczonego poniżej, wyrażając nadzieję, że natychmiast po swem zebraniu się Sejm znajdzie sposobość, by jasno i stanowczo odmówić swej zgody na granicę, która byłaby hańbą i przestępstwem. Czekaliśmy długo na zjednoczenie ziem polskich. Będziemy czekać dalej na przyłączenie Karwiny, Trzyńca, Dąbrowy i Bogumina do Polski. A targowickiej ugody nie podpiszemy.

Oburzenie Polaków na Śląsku Cieszyńskim.

Mor. Ostrawa. P. A. T. Dzienniki czeskie donoszą, że po zapadnięciu rozstrzygnięcia co do granic Śląska Cieszyńskiego, **rozpoczęto techniczne prace rozgraniczające. Od kilku dni ustawia się na granicy śląskiej słupy graniczne.** „Lidove Noviny" twierdzą, że znieznaczna korektura granicy przeprowadzona została jedynie w okręgu Frysztackim.

Cieszyn. (East Express). W sprawie depeszy „PAT'a" z Morawskiej Ostrawy o ostatecznem ustaleniu granic na Śląsku Cieszyńskim i Orawie, **cała prasa śląska wyraża silne oburzenie.** „Dziennik Cieszyński" poświęca w tej sprawie artykuł wstępny, pisząc w następujący sposób: „Kto i w jakim charakterze może ogłaszać urzędowo w „Polskiej Agencyi Telegraficznej" o ustaleniu granic na Śląsku Cieszyńskim? Sądzimy, że zanim polscy zastępcy w komisyi delimitacyjnej, p. Rostek i inżynier Filasiewicz oświadczyli zgodę na ustalenie tej granicy, wpierw winien był wypowiedzieć się zasadniczo Sejm, czy wogóle przyjmuje do wiadomości i ratyfikuje rozstrzygnięcie Rady ambasadorów z 20 lipca 1920. Rozstrzygnięcie to nie zostało dotąd przedłożone sejmowi do ratyfikacyi. Jedynie na podstawie rozstrzygnięcia paryskiego przyszedł do skutku układ wypracowany w listopadzie ub. r. w Pradze przez zastępców rządu polskiego i czeskiego. Układ ten jest narazie tylko papierowy, gdyż zaznaczono w nim, że moc obowiązującą otrzyma dopiero po uzyskaniu ratyfikacyi ze strony Sejmu polskiego i czeskiego. Zgromadzenie Narodowe czeskie i senat czeski ratyfikowały już rozstrzygnięcie paryskie i układ listopadowy. Ze strony polskiej jednak niema dotąd żadnej ratyfikacyi, czyli, że wytyczenie granic na Śląsku Cieszyńskim niema żadnej wagi w znaczeniu międzynarodowem.

Jeżeli społeczeństwo polskie nie występowało dotąd zbyt silnie przeciw samemu istnieniu komisyi delimitacyjnej to dlatego, iż byliśmy pewni, że polscy członkowie komisyi nie dopuszczą, by komisya ta bezprawnie zresztą ustaliła granicę na Śląsku Cieszyńskim. — Zacząć mogła ona rozgraniczenie dopiero po ratyfikacyi przez Warszawę i Pragę, co się do tej pory nie stało.

Winę ponosi tu rząd polski, który nie czekając na orzeczenie Sejmu, **wysłał do komisyi delimitacyjnej polskich zastępców.** Tak, jak od początku walki o Śląsk Cieszyński, tak i teraz niewiadomo, co Warszawa zamierza uczynić w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Z jednej strony wypowiada się nieustępliwość wobec Czechów, z drugiej strony wysyła się zastępców do komisyi. Niedawno bawiący w Cieszynie premier Witos i wiceminister Dąbski posługiwali się silnemi słowami, mówiąc o sprawie cieszyńskiej. My, mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego rozumiemy dobrze, że najważniejszą jest teraz sprawa Górnego Śląska, jednak domagamy się, by urzędowo nie ogłaszano odtąd niczego o rozgraniczeniu Śląska Cieszyńskiego, Sejm bowiem milczy w tej sprawie. Raz wreszcie należy położyć kres tej podwójnej grze i dać ostateczne wyjaśnienie w tej sprawie.

Misya bolszewicka w Warszawie.

Mińsk. P. A. T. Spotkanie polskiej i sowieckiej delegacyi repatryacyjnej nastąpiło 23 b. m. w Stołbcach. Delegacyę sowiecką oczekiwał przedstawiciel min. spraw zagr. radca Skrzyński. Po powitaniu odbyła się konferencya obu przewodniczących wojsk. delegacyi dla spraw rozjemczych. Po ukończeniu przeładowania bagaży sowiecka delegacya w ilości 22 osób, odjechała przez Baranowicze do Warszawy, zaś delegacya polska przez Niegorjekuje i Mińsk do Moskwy. Delegacya polska przybyła do Moskwy dnia 24 b. m. wieczorem, zaś delegacya sowiecka dopiero 25 b. m.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Poniedziałkowa" donosi: Wczoraj przybyła do Warszawy bolszewicka misya wymiany jeńców i zakładników, w liczbie z górą 30 osób, z Ignatowem na czele i zajęła hotel „Royal" przy ul. Chmielnej.

Wiedeń. (Orient). „Rosia" informuje, że przyjazd posła sowieckiego do Polski nastąpi natychmiast po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, co **nastąpi prawdopodobnie jeszcze przed 15 maja.**

Rada finansowa.

Warszawa. (Telef. wł.). Jak dnoszą dzienniki, Ministerstwo skarbu w bieżącym tygodniu zwoła pierwsze posiedzenie państwowej Rady finansowej, powołanej do życia przez uchwałę Sejmu. Rada po ukonstytuowaniu się przystąpi przedewszystkiem do rozpatrzenia projektu wykonawczego rozprządzenia do ustawy o pożyczce przymusowej.

Sprawa budżetu.

Warszawa. (Telef. wł.). Budżet na rok bieżący będzie wniesiony przez Ministerstwo skarbu na Radzie ministrów w tym tygodniu. Obecenie codziennie odbywają się międzyministeryalne konferencye uzgodniające. Jak wiadomo, ministerstwo skarbu protestuje przeciw wielu pozycyom poszczególnych ministerstw ze względu na zły stan finansów państwa. Po zakończeniu tych konferencyi uzgodniających i przyjęciu budżetu przez Radę ministrów, budżet zostanie wniesiony do Sejmu, co stanie się prawdopodobnie w pierwszej połowie maja.

Warszawa. (Telf. wł.). Min. skarbu przedłożył Radzie ministrów projekt kilku nowych podatków z dziedziny handlu, a mianowicie podatku od czynności od obrotu giełdowego, oraz podatku transportowego.

O naftę polską.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent „Gazety Porannej" donosi z Paryża, iż po 10 dniowych pertraktacyach z kierującemi osobistościami w ministerstwie przemysłu w Paryżu, dr Bernard Diamand wyjechał do Warszawy, gdzie przedłoży wyniki swoich rokowań rządowi do zatwierdzenia. Po 2 dniach powraca do Paryża, ażeby zakończyć rokowania.

DELEGACYA POLSKA W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. (E. Ex.). W piątek wieczór odbyło się na cześć delegacyi polskiej przyjęcie galowe u premiera węgierskiego hr. Betlena. Na przyjęciu obecni byli wszyscy ministrowie, oraz liczni przedstawiciele węgierskich kół handlowych i przemysłowych. W sobotę odbyła się wycieczka nad brzegi Dunaju ze współudziałem około 40 uczestników. Tego dnia w południe na specyalne życzenie Horthy'ego p. Tołłoczko w towarzystwie dwóch delegatów przyjęty był na uroczystej audyencyi u regenta. Posłuchanie trwało godzinę. Wieczór odbyło się przedstawienie galowe w operze.

Rokowania z Kownem.

Wilno. (E. Ex. Radio). Sfery miarodajne Litwy środkowej otrzymały od rządu litewskiego **propozycyę wszczęcia w Wilnie bezpośrednich rokowań z Kownem.** Tymczasowa komisya rządząca na posiedzeniu czwartkowem **przyjęła do wiadomości inicyatywę Kowna.** W związku z propozycyami wyjechali w sobotę z Warszawy przedstawiciele obozu **„krajowego": Chomiński i Krzyżanowski.**

Górny Śląsk i Niemcy.

Niemcy górnośląscy oświadczają się za Polską.

Bytom. (E. Expr. Radio). Nastrój Niemców śląskich, w czasie plebiscytu nader wrogi Polsce, uległ radykalnej zmianie. **Niemcy powiatów zaodrzańskich oświadczają, że będą żądali przyłączenia tych powiatów do Polski w razie utrzymania się linii Korfantego.**

Stwierdzono, że **Heitmattreuerzy w czasie plebiscytu wyłudzili na ludności zobowiązanie, aby głosować za Niemcami, wydając w zamian** kwit na sto marek.

RAPORT KOMISYI W OPOLU.

Bytom. (E. Ex.) Komisya **międzysojusznicza** plebiscytowa ukończy prace i **przedstawi raport radzie najwyższej w tygodniu bieżącym.**

Plan zamachu na kopalnie.

Bytom. (Orient). Niemcy, obawiając się przyłączenia G. Śląska do Polski, przygotowują cały szereg zamachów i zamierzają w dniu 30 kwietnia **zatopić wszystkie kopalnie i wysadzić w powietrze ważniejsze budynki rządowe.** Ponieważ powstaje coraz większa pewność, że w umysłach niemieckich szatański plan zniszczenia kopalń zupełnie już dojrzał i że nic ich nie powstrzyma od wykonania tego barbarzyńskiego aktu, **zrozpaczona ludność polska, powodowana troską o los kopalń, przygotowuje się do samoobrony, licząc równocześnie** na energiczną interwencyę **wojsk koalicyjnych.**

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE.

Berlin. (E. Expr.) „Berliner Tageblatt" stwierdza, że nieprawdziwe są pogłoski o bojówkach polskich na G. Śląsku i że **wiadomości te rozszerzane są przez pisma niemieckie tylko po to, by utrzymać organizacyę Orgeschu.**

USUWANIE TABORU KOLEJOWEGO.

Bytom. (Orient). Z G. Śląska donoszą, że Niemcy wywieźli **poza teren G. Śląska przeszło 100 wozów kolejowych,** znajdujących się w warsztatach kolejowych w Opolu. W Gliwicach wszystkie wozy kolejowe ze znakami dyrekcyi kolejowej w Katowicach przemalowują na znaki prywatnej kolei bawarskiej i wywożą poza linię demarkacyjną. Z Huty Falenty wywieźli również kilkanaście motorów elektrycznych.

Opcya Polaków w Westfalii.

Poznań. P. A. T. „Kuryer Poznański" pisze: W tych dniach przyjechała do ministeryum b. dzielnicy pruskiej delegacya Polaków z Nadrenii i Westfalii w sprawie opcyi powrotu emigrantów do kraju. Delegacyę przyjął wiceminister Wachowiak. Delegaci wręczyli obszerne memoryały, zwracające uwagę na to, że wobec ogromnej liczby uchodźców, których cyfra wynosi **800.000 w samej Wesfalii i Nadrenii,** należy czemprędzej **rozpocząć prace przygotowawcze do opcyi,** której termin kończy się według traktatu wersalskeigo **10 stycznia 1922 roku.**

Wyniki konferencyi w Hythe.

Warszawa. (Telef. wł.). **Z Londynu donoszą:** Według ogłoszonego sprawozdania z posiedzenia konferencyi premierów, **na naradach tych osiągnięto zupełną jednomyślność co do konieczności zmuszenia Niemiec do natychmiastowego wykonania zobowiązań.** Lloyd George oświadczył, iż niektóre koła angielskie liberalne, oraz robotników sprzeciwiają się przeprowadzeniu nowych środków przymusowych względem Niemiec. Wobec tego ustalono, iż **obsadzenie zagłębia Ruhry nastąpi tylko częściowo** i będzie natychmiast zniesione, skoro tylko Niemcy zaczną płacić.

Ostateczne rozstrzygnięcie zapadnie na zebraniu Rady najwyższej w dniu 30 kwietnia. Rada zbierze się w Paryżu, o ile strajk węglowy w Anglii skończy się i Lloyd George będzie mógł wyjechać, jeżeli nie, to Rada najwyższa zbierze się w Londynie. Gdyby przyszło do obsadzenia Zagłębia Ruhry, wówczas Anglia ograniczy swój udział do wysłania kilku oddziałów kawaleryi i kilku tanków.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Londynu donoszą: Podczas konferencyi z Briandem, Lloyd George oświadczył, że zupełnie rozumie stanowisko Francyi i że Niemcy muszą spełnić swoje zobowiązania, jednakże trzeba się liczyć także z zapatrywaniem pewnych kół sprzymierzonych. Lloyd George otrzymał listy od Asquitha, lorda R. Cecila i innych, w których ci przywódcy angielscy Izby gmin nie wyrażają zgody na udział Anglii w okupacyi zagłębia Ruhry.

Londyn. P. A. T. (Ag. Havasa). Koresp. Havasa donosi, że konferencya Lloyda Georga i Brianda skończyła się o godz. 18 min. 15. **Ogólne wrażenie było zadowalające.** Postanowiono, że Rada najwyższa państw sprzymierzonych zbierze się w najbliższą sobotę w Paryżu, gdyby jednakże sytuacya strajkowa w Anglii zmusiła Lloyda Georga do pozostania w Londynie, **konferencya odbędzie się w Londynie.**

Berlin. P. A. T. Poniedziałkowe pisma berlińskie donoszą, **że konferencya w Hythe stwierdziła zupełną zgodność zapatrywań obu premierów w sprawie zastosowania dalszych środków przymusowych wobec Niemiec co się** tyczy okupacyi zagłębia Ruhr. Z tego powodu **zdenerwowanie w Berlinie spotęgowało się.** Spodziewają się, że da się to odczuć bardzo silnie na dzisiejszej giełdzie berlińskiej. **Już** przed kilku dniami kurs marki niemieckiej wobec dewiz zagranicznych znacznie się obniżył. **W N. Jorku np. w sobotę kurs marki niemieckiej spadł z 1.54 na 1.44.**

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) Sprawozdawca „Times" w Hythe donosi: Lloyd George przed południem wysłuchał wywodów Bertholoti'ego i podniósł kilka zarzutów. Powiedział, że należy uwzględnić nietylko rzeczywistą słabość rządu niemieckiego, lecz także mieć względy na te koła w poszczególnych krajach, w których poczyniono zarzuty przeciwko sposobowi sankcyi. Podniósł przy tem, że **opinia publiczna w Ameryce jest dzisiaj przychylnie dla aliantów usposobiona,** mogłaby jednak zająć stanowisko mniej pomyślne, gdyby użyto wobec Niemiec środków zbyt surowych. **Lloyd George był skłonny zalecić ostatnią próbę pojednania z Niemcami i nie wyrzekł się nadziei,** że zdoła przekonać Niemcy o konieczności szczerszego pojmowania swoich zobowiązań.

Przebieg niedzielnej konferencyi.

Paryż. P. A. T. Specyalny sprawozdawca agencyi Havasa donosi z Hythe: Briand i Lloyd George obradowali w niedzielę w dalszym ciągu w sprawie reparacyi. Rzeczoznawcy angielscy złożyli sprawozdanie o ostatniej nocie niemieckiej. Berthelot referował o zasadach akcyi gospodarczej i wojskowej w Zagłębiu Ruhr. Lloyd George wyraził kilkakrotnie sympatyę dla sprawy Francyi, która ciągle jeszcze czeka na wypełnienie przez Niemcy zobowiązań co do odszkodowania. — **Między Lloyd Georgem a Briandem panuje zupełna zgoda co do głównego przedmiotu konferencyi, mianowicie co do konieczności zmuszenia Niemców do płacenia bez żadnej dalszej zwłoki.**

Ententa nie ustąpi.

Paryż. (E. Ex.) Dzienniki francuskie podają, iż sprzymierzeni postanowili **nie ustępować od swoich wymagań w sprawie spłat niemieckich,** t. zn., iż pierwszy **miliard marek w złocie ma być niezwłocznie przesłany do Koblencyi, zaś 11 miliardów marek winny być złożone przed 1 maja.** Stosowanie sankcyi może być odwołane wówczas jedynie, kiedy Niemcy dadzą odpowiednie gwarancye.

Nowa nota niemiecka do Stanów Zjedn.

Berlin. P. A. T. (B. Wolffa). **Nota niemiecka w sprawie odszkodowań została wręczona wczoraj wieczór zastępcy amerykańskiego komisarza w Berlinie Dresela.**

Warszawa. (Telef. wł.) Z Londynu donoszą: Według informacyi pism tutejszych, **nota niemiecka do Stanów Zjedn. zawiera warunki oparte na następujących zasadach:** Najpierw zaofiarowanie **wyższych, niż poprzednio kwot,** następnie **uzyskanie pożyczki międzynarodowej** celem zapłacenia pierwszej raty rocznej, **dalej objęcie długów sprzymierzonych w Stanach Zjedn. przez Niemcy, a wreszcie przekazanie sprzymierzonym części dochodów od niemieckiej produkcyi przemysłowej.**

Berlin. P. A. T. B. Wolffa donosi: Jak z wiarygodnych kół komunikują, rząd nie złoży dzisiaj w Reichstagu żadnego oświadczenia. — Przywódcy wszystkich stronnictw zgodzili się na to.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Berlina donoszą: **Dzisiejsza „Poranna Gazeta"** podaje za prasą berlińską niektóre szczegóły o nowych propozycyach wystosowanych przez Niemców pod adresem prez. Hardinga. Dzisiejsze propozycye **idą dalej, aniżeli uczynione przez dra Simonsa w Londynie z racyi odszkodowań.** Są one znacznie wyższe i zbliżają się do żądań państw sprzymierzonych. Różnica według prasy niemieckiej polega na sposobie ściągania poszczególnych kwot. Rząd niemiecki proponuje cały system tych wkładów obejmujących podatek od produkcyi oraz wpłaty materyalne i w gotówce.

Nowe propozycye niemieckie.

Dwóch dróg próbuje rząd niemiecki, by dojść do porozumienia z Ententą. Jak w r. 1918, tak i teraz stara się wciągnąć Amerykę w rokowania, spodziewając się ciągle, że prez. Harding stanie po stronie Niemiec. W r. 1918 kanclerz Maks Badeński zawiódł się srodze na Wilsonie. Zawiódł się już i dr Simons na Hardingu, ale mimo to śle dalej noty do Waszyngtonu z propozycyami coraz korzystniejszemi dla Ententy.

Również do komisyi odszkodowań wystosował rząd niemiecki propozycye. Proponuje w nich:

1) odbudowę miast i wsi francuskich we własnym zarządzie. Kierownictwo prac byłoby albo niemieckie albo międzynarodowe;

2) albo odbudowę przez związki zawodowe niemieckie. Należałoby tu: zalesienie, usunięcie gruzów, uruchomienie cegielni, zbudowanie fabryk gipsu i cementu, dostarczenie materyałów budowlanych oraz maszyn i narzędzi eksploatacyi miejscowych materyałów budowlanych, budowa baraków i przynajmniej 2000 domów drewnianych przed zimą, wykonanie robót ziemnych i nadziemnych. Roboty byłyby przeprowadzone pod kierunkiem rządu francuskiego lub niemieckiego lub pod wspólnym zarządem. Koszta odbudowy ponosi rząd niemiecki. O ile opiewają one na walutę zagraniczną, to rząd niemiecki wyrówna je później.

Dotąd prasa aliantów nie wypowiedziała się co do powyższej propozycyi niemieckiej.

Bałkańskie wiadomości.

Konstantynopol. P. A. T. (Ag. Havasa). W depeszach nadchodzących z Angory podają, **że wojska greckie zostały ponownie pobite przez kemalistów.**

(**Red.:** Inna depesza datowana z Aten, donosi oczywiście o zwycięstwie greckiem, odniesionem nad 7 dywizyami kemalistów. Z czasów ostatnich dwóch wojen na Bałkanach wyniosła Europa doświadczenie, że bitwy na Bałkanach i w Turcyi kończą się zawsze zwycięstwem obu stron.. Każdy bowiem sztab generalny donosi o zwycięstwie swej armii i o tysiącach wziętych jeńców. W wojnie bałkańkiej 1912—13 gdyby sądzić z biuletynów tureckich — to Turcya odnosiła samo zwycięstwa mimo że Bułgarzy, Grecy i Serbowie dotarli aż do Czataldży. I obecne wiadomości z placu boju z Małej Azyi pełne są sprzecznych wiadomości.

ODWRÓT GREKÓW.

Paryż. (E. Ex. Radio). Agencya Havasa donosi, że po trzydniowej bitwie **Grecy ponieśli porażkę.** Na froncie Uszak Turcy wzięli wielu jeńców i zajęli pozycyę Moulo-Tepe. **Na froncie Brussy Grecy kontynuują odwrót.**

Ateny. P. A. T. (Greckie Biuro pras.). Sprawozdanie wojenne z 23 b. m. Grupa północna: Wczoraj słaby ruch oddziałów nieprzyjacielskich przed naszemi liniami. Grupa południowa: Jeden z naszych oddziałów wywiadowczych zaatakował wczoraj w okolicy Demizir grupę nieprzyjacielską, złożoną z 25 żołnierzy, rozproszył ją i wziął 8 jeńców do niewoli. Dzisiaj panował na całym froncie spokój. Samoloty ostrzeliwały gromadzące się wojska nieprzyjacielskie.

Paryż. P. A. T. (Radio W. B. K.). Wedle ostatnich wiadomości z Małej Azyi Turcy posuwający się ku Uszakowi pojmali do niewoli 300 żołnierzy greckich i zdobyli 4 armaty.

Plebiscyt w Tyrolu.

Innsbruck. P. A. T. (Ag. Havasa). **Plebiscyt w sprawie przyłączenia do Niemiec, odbył się dzisiaj w całym Tyrolu. Wyniki plebiscytu w okolicy Innsbruku wykazują nieznaczną większość za przyłączeniem się do Ni miec.**

Paryż. P. A. T. (Radio). „Eclair" dowiaduje się z Wiodnia, że rząd austryacki otrzymał poufne doniesienie, że koalicya nie przedsięweźmie żadnych nowych kroków z powodu plebiscytu w Tyrolu. Utrzymuje się przekonanie, że rząd austryacki uczynił wszystko, aby powstrzymać władze tyrolskie od plebiscytu, a ponieważ rząd w Wiedniu dał wiele wyraźnych dowodów lojalnego przestrzegania postanowień traktatu w St. Germain, zatem koalicya postanowiła zająć w tej kwestyi wyczekujące stanowisko.

OPCYA W CZECHACH.

Praga. P. A. T. Na podstawie dekretu rządowego, termin opcyi na rzecz republiki czeskiej został przedłużony do 30 kwietnia 1921.

Z dnia politycznego.

Sapieha, Patek i Witos.

Urzędowo donoszą, że z powodu wyjazdu ks. Sapiehy za granicę, zastępstwo ministra spraw zagranicznych objął prezydent ministrów Wincenty Witos, jak to już raz było w analogicznym wypadku. W ten sposób godzi prez. Witos rywalizacyę obu podsekretarzy stanu: Dąbrowskiego i Dąbskiego.

Podana przez niektóre pisma warszawskie wiadomość o tem, jakoby p. Stanisław Patek miał być desygnowany na posła polskiego w Moskwie, nie odpowiada rzeczywistości. Pan Patek już w tych dniach wyjeżdża na miejsce swojego przeznaczenia do Tokio.

Wreszcie co się tyczy losu prezydenta ministrów, to wisi on we mgle niepewności. Lewicowa prasa warszawska zapewnia, że prez. Witos ustąpi lada dzień z całym gabinetem, aby następnie utworzyć nowy rząd wedle swojej myśli — t. j. na pewno bez pp. Nowodworskiego, Dąbrowskiego i Sapiehy. Podobne pogłoski puszczają w świat również pisma piastowe. Pojawia się uparcie i taki waryant owej wersyi, że miejsce Witosa zajmie p. Rataj, Dąbski, lub nawet — gen. Sosnkowski, o którym nawet socyalistyczna „Trybuna“ mówi ironicznie, że jest „genialnym młodzieńcem“ i „na wsio ruki mastier“. Zresztą zajmować się doniesieniami i polemiką pism warszawskich o możliwości przesilenia jest zajęcie dość nieprzyjemnem, gdyż 1) sprawdzonem zostało, że 90 procent doniesień politycznej reporterki warszawskiej nie ma żadnej podstawy; 2) polemika zaczyna przybierać ton, w którym redakcye rzucają sobie takie epitety, jak „osłostwo“, „kanalia“, „najęte skryby“ i t. d. Dodajmy wreszcie, że sam prez. Witos jeździ sobie dalej po Polsce, dokonując inspekcyi administracyi (Stapińszczycy zarzucają mu agitacyę partyjną), ale dotąd ani słowem nie zdradził się z zamiarem ustąpienia lub przekształcenia gabinetu.

Przygotowanie wyborcze.

Zjazd delegatów Związku Ludowo-Narodowego — jaki obradował w ubiegłą niedzielę w Krakowie — uważać należy za preludyum do ożywionej agitacyi, jaką Związek rozwinąć zamierza na wsi małopolskiej, by przeciwstawić się niezmiernie intenzywnej i silnie finansowanej propagandzie Piastowców. Na niedzielnym Zjeździe głównymi mowcami byli pp. St. Grabski, Tabaczyński i Petrycki.

W tym samym dniu obradowali również Stapińszczycy w Krakowie.

Kto witał „najgoręcej“ Nacz. Piłsudskiego w Poznaniu.

Poznań przywykł witać Naczelnika Państwa z należytym szacunkiem, bez przesadnej jednak uniżoności, którą chętnie lubi popisywać się bizantyjsko-lokajska lewica, wywołując przykre zgrzyty. Należy do nich zaliczyć — jak konstatuje poznański „Postęp“ — prowokacyjny niby powitalny artykuł germanofilskiej „Prawdy“, która zapewniając o swej wiernopoddańczości, usiłuje upiec przy tej okazyi własną pieczeń. Żebrze więc między wierszami o darowanie kary, na którą został skazany jej redaktor za bezczelną napaść na Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej...

Przy tej okazyi jednak „Prawda“ denuncyuje swych przeciwników i nie cofa się przed dalszemi napaściami.

Szczególne powitanie.

Z obozu ukraińskiego.

Treny żałobne wywodzi „Ukraiński Wistnyk“ nad ukr. galicyjską armią. Przypomina dzień 23 kwietnia 1920 — rocznicę poddania się tej armii Polakom w czasie ofenzywy na Ukrainę. Żali się dalej, iż armię tę Polacy internowali na żądanie Petlury. Skarga ukr. „Wistnyka“ jest dość dziwna. „Hałyczanie“ zdradzili przecież już raz Petlurę, przechodząc do bolszewików w r. 1919, a w 1920 oddziały, którym dozwolono walczyć w wojsku Petlury zdradziły go po raz drugi i wraz z atamanem Krausem w najkrytyczniejszej chwili przeszły na terytoryum czeskie.

Ataman Wołyniec, jeden z wodzów powstańczych w Hajsyńskiem, Bracławszczyźnie i Humańskiem w wywiadzie z korespondentem „Rid. Kraju“ wyraził się, że do odbudowy niezawisłej Ukrainy może doprowadzić jedynie armia regularna wraz z ruchem powstańczym; sam natomiast ruch powstańczy nie jest zdolny do osiągnięcia konkretnych rezultatów.

Wojna grecko-turecka.

Dnia 23 marca b. r. Grecya rozpoczęła ponownie walkę z wojskami Kemala baszy mimo ostrzeżeń ze strony państw ententy, że pozostaną neutralnemi.

Pod koniec ubiegłego roku gen. Papulos objął po stronie greckiej komendę frontu anatolijskiego w miejsce gen. Panaskovopulosa, który z powodzeniem przeprowadził ofenzywę w 1920 roku. We wrześniu tegoż roku operacye armii greckiej zostały wstrzymane z powodu nastania pory roku, w czasie której działania wojenne w górach tamtejszych są niemożliwe do prowadzenia. Wojska greckie rozłożyły się na wzgórzach, ciągnących się od Brussy do miasta Uszak (z północy na południe) na przestrzeni około 150 klm. Równolegle do tych wzgórz idzie w odległości przeszło 100 klm. linia kolejowa, łącząca Smyrnę z miastem Panderma, położonem na południowym brzegu morza Marmora.

Już w styczniu b. r. przyszło do potyczek między wojskami greckiemi a kemalistami, ogłoszonych fałszywie przez Greków za zwycięskie dla nich bitwy.

Grecy, rozpocząwszy kroki zaczepne, skierowali je na południe swego frontu przeciw Afium-kara-hissar, a na północy przeciw Eski-szeir i Biledżik. Siły gen. Papulosa nie przenosiły na początku ofenzywy 120.000 ludzi, rozciągniętych jednak na froncie blisko 300 klm. długości. Jak dotkliwe porażki, doznane przez Greków, pokazują, ich ofenzywa — podobnie jak nasza na Kijów — była niedostatecznie przygotowaną, a ich główne dowództwo nie miało wcale pod ręką ogólnej rezerwy... Turcy są wprawdzie gorzej uzbrojeni, niż Grecy, ale podczas miesięcy zimowych silnie ufortyfikowali swój front między Kutrabią, Eski-szeirem i Biledżikiem.

Z początku Turcy stawiali w walkach straży przednich tylko słaby opór Grekom. Później przesunęli znaczeniejszą część swych sił ku północnemu odcinkowi frontu i już dnia 1 kwietnia złamali ofenzywę grecką na północ od Eski-szeir. Grecy musieli skutkiem tego cofnąć się od Biledzinu na Brussę i od Afiur-kara-hissar ku Uszakowi.

Obecnie Grecy znajdują się w trudnem położeniu, bo muszą trzymać się defenzywy, zanim otrzymają posiłki. Turcy zaś, opierając się na ogłoszonej przez państwa ententy neutralności, domagają się, aby te państwa zakazały flocie greckiej dostępu do Dardanellów i morza Marmora. W ten sposób zostali Grecy ograniczeni do używania tylko linii kolejowych, wychodzących ze Smyrny ku Pandermie (na północ) i ku Uszakowi (na wschód).

Ostatnie operacye tureckie, o jakich donioły depesze, skierowane są przeciw prawemu (południowemu) skrzydłu greckiemu. Turcy rozpoczęli mianowicie atak w kierunku na Denizli, miejscowości, położonej tylko 120 klm. na wschód od Smyrny, tej jedynej podstawy operacyjnej greckiej na zachodniem wybrzeżu Małej Azyi. Grekom udało się podobno zatrzymać tę ofenzywę pod Tulu-Bunar, gdzie toczą się zacięte, lecz dotąd niezdecydowane walki. Gdyby wypadły one na niekorzyść Greków, to nie pozostawałoby im nic innego, jak zarządzić szybką ewakuacyę Smyrny, a temsamem pożegnać się z nadzieją zdobyczy na stałym lądzie w Małej Azyi, której panami są już prawie w całości Turcy pod wodzą Kemala baszy. n.

Święto chrześc. demokracyi w Wieliczce.

Poświęcenie sztandaru chrześcijańskich organizacyi zgromadziło w Wieliczce dn. 24 kwietnia kilkunastutysiączne rzesze robotnicze.

Delegacye najrozmaitszych chrześcijańskich organizacyi z całej zachodniej Małopolski zjechały się wraz ze swoimi sztandarami na ten dzień do miasta.

Wieliczka, która uchodziła dotychczas za ognisko socyalistyczne, w niedzielę pokazała, że tak robotnik, jak i górnik salinarny, nie zapomniał ani o wierze ojców swoich, ani też o Ojczyźnie.

Wieliczka zrzuciła w niedzielę dnia 24 kwietnia oficyalnie socyalistyczno-żydowskie kajdany i stanęła w zgodzie, solidarnie z całym narodem pod sztandarem chrześcijańskim, do pracy dla dobra narodu.

Po poświęceniu sztandaru i nabożeństwie odbył się wiec publiczny, który wypadł imponująco.

Wskutek braku miejsca umieścimy obszerniejsze sprawozdanie z uroczystości w jutrzejszym numerze.

Rezolucye jednogłośnie uchwalone na publicznym wiecu, opiewają:

1. Wzywamy wszystkich polskich robotników do organizowania się w związki zawodowe i kulturalno-oświatowe pod hasłem z „Bogiem i Narodem“, dla poprawy swojego losu i obrony Wiary i Ojczyzny.

2. Uchwalamy wstrzymać się od obchodów 1 maja jako święta żydowsko-socyalist. międzynarodówki, a świętować 3-go Maja w rocznicę wiekopomnej Konstytucyi, tudzież obchodzić uroczyście pamiątkę wydania encykliki papieża Leona XIII „Rerum novarum“, tej prawdziwej ewangelii robotników chrześcijańskich.

3. Wyrażamy hołd tym wszystkim polskim i chrześcijańskim robotnikom, którzy muszą ustawicznie cierpieć i znosić teror ze strony przeciwników partyjnych, a górników chrześcijańskich w Wieliczce wzywamy do wytrwania pod raz obranem godłem aż do osiągnięcia całkowitego zwycięstwa.

4. Braciom w Wilnie zasyłamy słowa otuchy i wzywamy Rząd, aby stanął na stanowisku, że Wilno musi bezwarunkowo należeć do Polski.

5. Domagamy się równych praw dla wszystkich obywateli Rzpltej; jesteśmy przeciwni przyznawaniu jakichkolwiek przywilejów dla żydów, żądamy polskiej, chrześcijańskiej i narodowej szkoły bez żydów, protestujemy przeciwko zamiarom pogwałcenia święcenia niedzieli.

6. Wyrażamy hołd i cześć Braciom Górnoślązakom za stanowisko zajęte w czasie plebiscytu i zapewniamy ich o naszej pomocy w razie każdej potrzeby.

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 138 miasta Sambor, 139 ludność powiatu łańcuckiego z drobnych składek, zebranych w starostwie przez miesiąc kwiecień, 140-tą I bayon 5-go pułku piech. Legionów z frontu północnego, wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

ROZBIJANIE ZGROMADZEŃ.

Socyaliści krakowscy usiłowali wedrzeć się gwałtem na niedzielny odczyt posła St. Grabskiego, by rozbić zgromadzenie, jak to czynią systematycznie w rozmaitych miastach i jak rozbili niedawno zgromadzenie ks. Lutosławskiego w Sokole krakowskim. Związek Ludowo-Narodowy, urządzający odczyt, nie dopuścił jednak bojówki socyalistycznej na salę Tow. Rolniczego. Niezadowoleni towarzysze długo awanturowali się przed bramą, wygrażając burżujom „zamykającym bramę przed ludem pracującym“. Odczyt prof. Grabskiego o zasadniczych sprawach, związanych z budową państwa polskiego, zawierał wiele głębszych myśli, których słuchano z zajęciem przez półtorej godziny. Nic dziwnego, że jeden z kilku wpuszczonych na salę delegatów socyalistycznych, wykształcony na lichej broszurkowej literaturze partyjnej, uznał się sam niekompetentnym do dyskusyi z wygłoszonemi tezami i ograniczył się do płytkich napaści, których zebranie słuchać nie chciało. Przewodniczący p. Rymar oświadczył, że wobec zapewnienia socyalistów, że będą się na wiecach zachowywać spokojnie, zostaną dopuszczeni w krótkim czasie na zebranie ks. Lutosławskiego w Krakowie.

Kraków, 26 kwietnia.

POSIEDZENIE KOMISYI APROWIZACYJNEJ. Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyło się w magistracie krak. posiedzenie komisyi aprowizacyjnej przy udziale obu wiceprezydentów miasta. Na wstępie obrad przewodniczący prez. m. Federowicz stwierdził, że wchodzimy w okres wolnego handlu i wskazał na rolę, jaką w gospodarce miejskiej odegrały konsumy. Z kolei radca m. dla spraw aprowizacyjnych, p. Nowak, przedstawił obecny stan aprowizacyjny m. Krakowa. I tak: w zapasie znajduje się 7 i pół wagonów ryżu (po 84 Mk. za 1 kg.), 30 wagonów mąki jęczmiennej (po 33 Mk. za 1 kg.), 4 wagony mąki pszennej (po 110 Mk.), 6 wagonów mąki żytniej (po 60 Mk.), 4 wagony mąki amerykańskiej, tyleż wagonów mąki chlebowej, 6 wagonów mąki kukurudzianej, 4 wagony siekanki, 4.700 kg. słoniny w cenie 280 Mk. za 1 kg., oraz 10 wagonów cukru. W dalszym ciągu obrad rozwinęła się dyskusya nad miejską gospodarką aprowizacyjną. Członkowie jednego z klubów żądali, aby magistrat wypowiedział się w sprawach wolnego handlu, oraz ostatniego rozporządzenia magistratu dotyczącego ograniczenia spożycia. W dalszym ciągu ci sami członkowie klubu domagali się rozsprzedaży miejskich zapasów aprowizacyjnych po cenach bieżących mimo, że były one zakupione po znacznie wyższych od obecnych.

ZIEMNIAKI DLA KRAKOWA. Odnośnie do umieszczonej w poprzednim numerze naszego pisma notatki p. t. „Gdzie ziemniaki dla ludności miasta“, zarząd „Aprowizacyi miast“ w Krakowie podaje nam wyjaśnienie tej treści:

Ministerstwo aprowizacyi przydzieliło z końcem marca b. r. tut. magistratowi 300 wagonów ziemniaków, których rozdziałem miała się zająć „Aprowizacya miast“. Spółka ta wysłała natychmiast jednego z członków zarządu do Poznania, który 1 b. m. zakupił dla Krakowa 300 wagonów z tem, że dostawa ich będzie ukończona do końca b. m. Kiedy ziemniaki te wbrew umowie nie nadchodziły, wysłała Spółka specyalnego delegata do Skalmierzyc i Poznania, który stwierdził, że wskutek sporu między Ministerstwem b. dzielnicy pruskiej a poznańskimi producentami o wysokość premii, producenci odmówili dostarczenia ziemniaków. Spółka apelowała do p. ministra b. dzielnicy pruskiej, a nawet, ażeby wysyłkę ziemniaków przyspieszyć, ofiarowała ze swej strony ewentualne przyczynienie się do owej premii. Jest więc nadzieja, że na tej zasadzie przyjdzie do porozumienia z poznańskimi producentami i ziemniaki nadejdą w najbliższym czasie.

POBÓR ZALEGŁEGO WĘGLA. Magistrat zawiadamia, że na niezrealizowane z ubiegłych miesięcy kupony legitymacyi węglowych można aż do odwołania pobierać węgiel w składach hurtownych i detalicznych po poprzedniem zaopatrzeniu tych kuponów pieczęcią urzędową, w centralnem Biurze węglowem: gmach magistratu, oficyna, I p., Nr. drzwi 16).

ZEBRANIE KOŁA KS. KS. PREFEKTÓW (Sekcya szkół powsz.) odbędzie się we środę 27 b. m. o godz. 5 po poł. w budynku semin. naucz. męskiego w Krakowie.

NA PAMIĄTKĘ I UŚWIETNIENIE KONSTYTUCYI 3 MAJA 1791 R. Związek przyjaciół drzewek w Krakowie wydał nalepki, przeznaczając z nich dochód na drzewka „Bulwarów Wolności“.

EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI w seminaryach nauczycielskich w terminie letnim odbędą się w zach. Małopolsce w następującym porządku: 1 czerwca w prywatnem żeńskiem im. św. Hildegardy w Białej i w prywatnem żeńskiem Muenuichowej w Krakowie; 2 czerwca w państwowem męskiem w Krakowie; 6 czerwca w państw. męskiem w Kętach i w Tarnowie, w prywatnem żeńskiem w Rzeszowie i na państwowych kursach seminaryjnych w Krakowie; 10 czerwca w prywatnem żeńskiem Córek Bożej Miłości w Krakowie; 13 czerwca w państw. męskiem w Rzeszowie, prywatnem żeńskiem T. S. L. im. Preisendanca w Krakowie, im. św. Rodziny w Krakowie i w Nowym Sączu; 16 czerwca w państw. żeńskiem w Krakowie i prywatnem żeńskiem I w Tarnowie; 21 czerwca w państw. męskiem w Białej, oraz 23 czerwca w państw. męskiem w Starym Sączu.

OSOBISTE. Inż. Stefan Bryła, członek zarządu głównego Chrześc.-narod. Stron. pracy, otrzymał Krzyż Walecznych za czynny i wydatny udział w obronie Lwowa.

TAJNA FABRYKA ZNACZKÓW POCZTOWYCH. Policya tutejsza odkryła w Krakowie tajną fabrykę znaczków pocztowych, założoną w ostatnich dniach. Podczas rewizyi znaleziono znaczne ilości arkuszy marek pocztowych, przygotowanych do puszczenia w obieg. Śledztwo w tej sensacyjnej aferze dobiega końca.

Z SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. W sprawie Wojciecha Przybyłki, oskarżonego — jak donosiliśmy — o zbrodnię usiłowanego morderstwa, zapadł wczoraj wyrok, skazujący Przybyłkę na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Karę tę wymierzył sąd za kradzież, jakiej oskarżony dopuścił się w tym samym roku, w którym miał popełnić morderstwo. Zbrodni tej, której Przybyłko wypiera się, nie zdołano mu udowodnić.

Z Polski i ze świata.

REJESTRACYA STRAT WOJENNYCH. Sekretaryat głównego Urzędu likwidacyjnego komunikuje, że rejestracyę strat, powstałych wskutek inwazyi bolszewickiej w Małopolsce, przeprowadzają komisye szacunkowe miejscowe. Termin prekluzyjny dla zgłaszania strat wojennych z okresu wojny 1914—1918 na terenie Małopolski upłynął z dniem 1 marca b. r., nie dotyczy to jednakże strat, spowodowanych inwazyą bolszewicką, co do zgłoszenia których ostateczny termin wyznaczony nie został.

BANDYTYZM TRWA. Z Ciekliny w pow. jasielskim donoszą nam: W nocy z 22 na 23 napadli uzbrojeni bandyci na tutejszą leśniczówkę. Dali kilka strzałów, lecz dzięki energicznej obronie p. Łękawskiego, leśniczego, do wnętrza się nie wdarli. Zabity został jeden bandyta, a jeden chłopak, śpieszący na ratunek, został ciężko ranny.

Ta sama banda tej samej nocy okradła żyda w karczmie w sąsiedniej wsi Woli Cieklińskiej.

SAMOBÓJSTWO STAROSTY. W Kamionce Strumiłowej odebrał sobie życie tamtejszy starosta, Jan Dankeza.

ECHA MALWERSACYI POCZTOWEJ WE LWOWIE. Dotychczasowe śledztwo wykryło, że urzędniczka Ederówna, która na sfałszowany czek podjęła — przez podstawioną osobę — pół miliona marek, zaczęła swój niecny proceder jeszcze przed kilkoma miesiącami, od kwoty stosunkowo malutkiej, bo od 10.000 Mk. Będąc podówczas likwidatorką, wzięła tę kwotę od kasyera, któremu oświadczyła, że pod jego chwilową nieobecność był w kasie jakiś kupiec, potrzebujący na gwałt tych pieniędzy i ofiarowała się zanieść te pieniądze owemu kupcowi, którego — jak twierdziła — zna bardzo dobrze. Łatwowierny kasyer dał te pieniądze i teraz będzie musiał sam pokryć tę szkodę. Śledztwo potrwa jeszcze kilka tygodni.

ROZPRAWA O HISTORYCZNE DOMY. W wydziale I sądu okręgowego w Warszawie rozpoczyna się dziś głośna sprawa o historyczne domy Andrzeja Zamoyskiego, położone przy ul. Nowy Świat Nr. 67 i 69, zagrabione w r. 1863 przez władze moskiewskie, w celu „wiekuistego przykładu i nauki dla buntowniczej ludności miasta Warszawy“, z powodu rzucenia z jednego z tych domów przez powstańców bomby na przejeżdżającego Nowym Światem hr. Berga, ówczesnego namiestnika Królestwa Polskiego. Domy te, zgodnie z zadaniem, jakie im Berg wyznaczył, mieściły w sobie w czasie najazdu tak wrogie polskości instytucye rosyjskie, jak sąd wojenny, Klub urzędników rosyjskich, księgarnię Karbaśnikowa, składy oficerskie i t. d. Po uwolnieniu kraju od najazdu, domy zajął skarb państwa polskiego, do którego sukcesorowie Andrzeja Zamoyskiego, a mianowicie syn i dzieci nieżyjących córek, wytoczyli powództwo o zwrot domów, jako nieprawnie zagrabionych przez władze moskiewskie, a zajmowanych obecnie przez władze polskie.

ŚLUB GEN. SOSNKOWSKIEGO. Dzienniki warszawskie donoszą, iż w dniu 30 b. m. odbędzie się w katedrze św. Jana w Warszawie ślub ministra spraw wojskowych, gen. Sosnkowskiego, z panną Jadwigą Żukowską, córką ś. p. Władysława i Jadwigi z Jałowieckich.

UCZCZENIE BOHATERÓW. Wczoraj w warsz. szkole podchorążych, w obecności Nacz. państwa, dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej...

Teatr Bagatela.

„Panna Maliczewska“, sztuka w trzech aktach, Gabryeli Zapolskiej.

Teatr nie jest ani katedrą, ani trybuną, ani amboną, ale jest przybytkiem złudy: szminki, tektury, robionego słowa i robionego gestu. Wie o tem każdy, ale „p r z e ż y w a“ to tylko ten, kto wydeptał sceniczne deski w czasie „pierwszych prób“, kiedy to żelazna kurtyna oddziela scenę od pustej widowni, a rozmaite Hamlety w marynarkach i Ofelie w modnych kapeluszach zapoznają się zwolna z „sytuacyą“.

I taki wypróbowany i przepróbowany teatralnik widzi p r a w d ę t e a t r u właśnie w szminec. Im więcej szminki i tylko szminki, tem więcej żaru, tem więcej odczucia, tem więcej serca — im więcej zaś p r a w d y ż y c i o w e j, tem więcej zakłopotania i nawet pewnego rodzaju wstydu.

„To są rzeczy, których się na widok publiczny nie wywleka, to są niedyskrecye, to chodzenie nago po scenie“ — syka sobie teatralnik, ilekroć ogląda dzieło rozebrane ze... sztuki.

Bo pojęcie nieprzyzwoitości teatralnej nie polega bynajmniej na poruszanym temacie — toć to tylko temat — ale na p o d c h o d z e n i u t e a t r u, na: ż y c i u n a s c e n i e. A na scenie powinno się tylko „g r a ć“, wszystko i zawsze grać, ponieważ „od życia“ są prywatne, zamknięte na cztery spusty mieszkania.

Zapolska w „pannie Maliczewskiej“ z tymi względami się nie liczy. Tworzy ona tę sztukę tak, jak gdyby, zamiast pióra, ujęła w rękę kilof, jak gdyby wyszła na ulicę, stanęła przed pierwszą lepszą kamienicą, rozwaliła frontową jej ścianę i, zwoławszy gromadę gapiów, rzekła: patrzcie, co się tam wewnątrz wyrabia.

Zgodziłbym się i na to stanowisko, gdyby Zapolska stanęła rzeczywiście przed pierwszą lepszą kamienicą — pierwszą lepszą w znaczeniu g a t u n k o w e m. Ale nie. W „Pannie Maliczewskiej“ Zapolska kamienicę „w y b i e r a“. Zdaje się łamać sobie głowę, gdzieby to znaleźć takie paskudztwo, które, pozbawione czwartej ściany, mogłoby zapaskudzić... przynajmniej całą dzielnicę!

I teraz nasuwa się pytanie: w jakim celu? „Ot, tak sobie“ — możnaby odpowiedzieć i cieszyć się wyłącznie błyskami niepospolitego talentu autorki, gdyby „panna Maliczewska“ pozbawiona była elementu... kaznodziejskiego. Niestety, jest przeciwnie. „Panna Maliczewska“ prawi nam ciągle kazanie o?... potworności etyki społecznej w stosunku do... panien Maliczewskich.

Małżeństwo w dziele tem jest synonimem łajdactwa. Zapolska zdaje się czuć osobistą nienawiść nawet do kapelusza siedzącego na niewieściej głowie, o ile kapelusz ten zapłacony jest przez męża, nie zaś przez ko, lub pseudokochanka. Taka pani Daumowa, bo mężatka, zamienia się w jakąś przedstawicielkę jakiejś ohydy, która nie wyładowuje się w żadnym wyraźnym czynie, tylko, za pośrednictwem niedopowiedzeń i drobnych odruchów, znajduje swój wyraz w etykiecie: oto członkini towarzystwa dobroczynności. Ta etykieta wystarcza. Wysysa ona z delikwentki wszystkie kropelki serdecznej krwi, wszelki ślad uczuciowości, zamienia ją w obrzydliwą lalę — a dlaczego? dlatego, ponieważ ani razu nie napiła się żywej wody, tryskającej z... rynsztoka.

I tutaj trąci wschodem.

„Kto nie dotknie ziemi ni razu, ten nigdy nie może być w niebie“ — twierdzi Mickiewicz — „Kto nie dotknął się bagna ni razu, ten nigdy nie może być człowiekiem“ — twierdzi Dostojewski, a autorka „panny Maliczewskiej“ zdaje się udowadniać raczej to drugie twierdzenie.

Przynajmniej literatura rosyjska wypływa z fałszywie pojętego mistycyzmu. Przynajmniej wierzy, lub wmawia w siebie, że wierzy w odrodzenie zababranej, więc i udręczonej duszy.

Zapolska w „pannie Maliczewskiej“ mistyczką nie jest. Zanurza swoją bohaterkę w Daumach i Boguckich tylko po to, ażeby pokazać, jak ci potworni, gdyż znowu żonaci lub zaręczeni, panowie cuchną. A, żeby wyziewów było jak najwięcej, Zapolska panów tych odczłowiecza, karykaturyzuje, na czem najwięcej cierpi, mojem zdaniem, tragizm samej „Zochy“, samej Maliczewskiej.

A cierpi dlatego, ponieważ „Zocha“ przestaje być istotą zasługującą na współczucie. Ba! Gdyby Daum był przeciętnym człowiekiem, gdyby wskutek tego „Zocha“ mogła zacząć swoją karyerę od związania się z nim choćby najcieńszą nicią sentymentu, ba, wtedy rozumiem. Ale to, że Daum włóczy Zochę za włosy po podłodze? że zamiast jakiego takiego wdzięku roztacza przed nią zupełnie wypierzony ogon swojego bestyalstwa?... Mój Boże, miałoby się ochotę powiedzieć: „panno Zocho, natura ciągnie wilka w las“.

— „Nieprawda! Zocha potrzebowała pieniędzy“ — protestuje autorka? — „Zocha mogła pracować“ — może odpowiedzieć widz. — „A tyle ludzi nie pracuje i ma“ — oburza się autorka? — To tyle ludzi bardzo źle robi i bardzo źle ma, co jednakowoż w niczem nie obniża zasady pracy i dorobku“ — może odpowiedzieć widz.

Twardość? — Ma się rozumieć, że twardość. Nie człowiek jest kamieniem probierczym etyki, ale etyka jest kamieniem probierczym człowieka. O tym szczególe zapomina znakomita autorka p. Maliczewskiej.

Nie zapomina natomiast o sztuce aktorskiej i reżyserskiej. Rola Zochy (czy Stefy) jest pierwszorzędnem polem do popisu. Pierwszorzędny talent p. Wernicżówny pierwszorzędnie pole to wyzyskał. P. Werniczówna dała nam kreacyę w wielkim stylu. Nie „pamiętała o sobie“, operowała mimiką tak subtelną, tak głęboko odczutą, promieniowała taką bezpośredniością, taką szczerością i prostotą artystycznego wyrazu, że premierę „panny Maliczewskiej“ można śmiało zaliczyć do rzędu teatralnych galówek.

Reszta zespołu, z p. Ziembińskim na czele (Bogucki) chlubnie wywiązała się ze swojego zadania — tylko p. Stanisław Poleński może poszedł zanadto na rękę autorce w odczłowieczeniu Dauma.

Co się dotyczy świetnej, jak zawsze, reżyseryi p. Nowackiego, wartoby może użyć jej w tym celu, ażeby oddać Zapolskiej jedną przyjacielską przysługę. Możnaby, wykreślając zapalanie lampki przed obrazem Matki Bożej (w chwili mającego się rozpoczynać stręczycielstwa), usunąć nie tylko gruby efekt, ale i grube potknięcie się autorki na drodze estetycznego savoir vivre'u.

K. H. ROSTWOROWSKI.

wej dla uczczenia poległych 12 uczniów szkoły podchorążych.

EPIDEMIA SAMOBÓJCZA W WARSZAWIE. W ciągu dnia wczorajszego kronika policyjna w Warszawie zanotowała 6 samobójstw.

MILIONÓWKA. Podczas sobotniego ciągnienia milionówki wygrana padła na Nr. 2.235.405, który sprzedany został do jednego z kantorów wymiany w Warszawie.

SPADEK DROŻYZNY W WARSZAWIE. Dzienniki warszawskie notują, że daje się tam zauważyć powolny, ale systematyczny spadek cen, które w ostatnich czasach doszły już były do niedorzeczności. Tanieją podobno: chleb, masło, jaja, towary włókniste i skóry.

WIEŚCI Z SUWALSZCZYZNY. W dniu 16 i 17 b. m. w Augustowie i Suwałkach odbyły się wielkie zgromadzenia ludowe, na których przemawiali posłowie: ks. Z. Kaczyński i Ludwik Gdyk. Stanowisko partyi chrześcijańsko-demokratycznej w stosunku do polityki zagranicznej, do konstytucyi i reform społecznych spotkało się z gorącem uznaniem ze strony tak robotników i włościan, jak i inteligencyi. Uświadomienie narodowe i przywiązanie do Ojczyzny, pomimo ciężkich warunków ekonomicznych w Suwalszczyźnie, należy zawdzięczać w niemałej mierze owocnej działalności miejscowych stowarzyszeń i kooperatyw robotników chrześcijańskich. Pomimo usilnej agitacyi kilku prowodyrów i odwiedzin częstych posłów socyalistycznych, socyaliści nie mają najmniejszego powodzenia.

NOWA OFIARA GŁOŚNEJ AWANTURNICY. Syn zamożnych obywateli z Ukrainy, porucznik T. S., uciekł w czasie przewrotu bolszewickiego do Polski, wstąpił do wojska polskiego i pędził życie jako oficer frontowy. Przyjechawszy do Warszawy, zaznajomił się z sekretarzem misyi francuskiej, i jako władający językami obcymi, został delegowany do Paryża, w celu konwojowania pociągów z amunicyą do Polski. Po kilku dniach pobytu w stolicy Francyi poznał się w jakiejś kawiarni ze smutnej sławy hr. Tarnawską, która przed laty kilkunastu zniewoliła, przy pomocy hypnozy, Naumana i Prilukowa do zamordowania jej męża. Owóż Tarnawska, po kilku zaledwie dniach znajomości z porucznikiem S., wyłudziła od niego pieniądze skarbowe, obiecując natychmiast podjąć swoje za czekiem i zwrócić mu ja. Ale zwrot nie następował i porucznik rychło spostrzegł, że padł ofiarą oszustki. Przerażony, pojechał do Londynu, uzyskał audyencyę u ks. Sapiehy i prosił go o pokrycie sumy, podając, że padł ofiarą szantażu i że pieniądze zwróci. Hr. Sapieha wystosował pismo do misyi francuskiej, ale porucznik S. musiał umykać z Londynu, gdyż szukała go już policya, na skutek kroków misyi polskiej. Aresztowany ostatecznie w Paryżu, gdzie, jako pochodzący z Kijowa, udał się pod opiekę misyi wojskowej armii Denikina, stanął w marcu przed sądem D. O. G. w Warszawie i skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez obrońcę, najwyższy sąd wojskowy zniósł onegdaj ten wyrok i nakazał ponowne przeprowadzenie rozprawy.

POLSCY UCZENI W PARYŻU. Z okazyi obchodu, jaki się odbył w Paryżu w dniu 28 b. m. ku czci naszej uczonej rodaczki, p. Curie-Skłodowskiej, przypomina prasa i innych przedstawicieli naszych w świecie naukowym w Paryżu. I tak: Dr Babinger jest wielkiej sławy neurologiem, Dr Danysz szefem działu w instytucie Pasteura, Dr Motz uznaną powagą medyczną, prof. Strowski (syn emigranta z matki francuskiej), znanym pisarzem i historykiem literatury francuskiej w Sorbonie, Dr Dybowski [illegible] ogrodu botanicznego, Dr Zaborowski pracuje chlubnie w dziedzinie antropologii; wielu innych wreszcie, rozsianych po całej Francyi, podtrzymuje godnie tradycye współpracownictwa Polaków z nauką francuską.

Sprawy wojskowe.

ADMINISTRACYA SIŁY ZBROJNEJ. Naczelny Wódz wydał dekret, normujący administrowanie siły zbrojnej, którego celem jest zadośćuczynienie potrzebom materyalnym wojska w czasie wojny i pokoju.

SŁUŻBA WOJSKOWA NA LITWIE. Projekt ustawy wojennej, wniesiony przez kowieńskie ministerstwo spraw wojskowych, wprowadza dla piechoty dwuletnią służbę, dla broni specyalnych trzyletnią i 15 lat rezerwy.

ZJAZD B. KORPUSÓW WSCHODNICH. „Gazeta Poniedziałkowa" donosi: Wczoraj w Warszawie rozpoczął się zjazd wojskowych b. korpusów wschodnich w obecności około 500 oficerów, przybyłych z całego kraju. W kościele garnizonowym odprawił nabożeństwo ks. biskup polowy Gall. Obecni byli na nabożeństwie: ks. kardynał Kakowski, generałowie Haller, Rozwadowski, Żeligowski, Leśniewski, Michaelis, Osiński i inni, oraz wojskowe misye zagraniczne. Następnie odbyła się akademia w sali ratusza, na której, oprócz wyżej wymienionych, byli obecni: marszałek Sejmu, biskup polowy, oraz w imieniu Naczelnika państwa pułkownik Wieniawa Długoszowski. Zebranie zagaił generał Haller, powołując do prezydyum generała Żeligowskiego i generała Dybczyńskiego. Po przemówieniu prezesa Rady miejskiej Balińskiego, odczytano referaty. Po akademii odbył się bankiet, który zaszczycił swoją obecnością marszałek Piłsudski. Wygłoszono szereg przemówień.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE TOW. ETYCZNEGO odbędzie się we środę 27 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika Coll. Novum. Odczyt o stosunku młodzieży polskiej do wszechświatowej federacyi młodzieży chrześcijańskiej wypowie p. Tadeusz Mitana.

ZBIÓRKA PIENIĘŻNA. Magistrat zezwolił Stowarzyszeniu zaopatrywania ubogiej dziatwy szkolnej w odzież i obuwie na urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 27 b. m., na rzecz Stowarzyszenia.

ŻOŁNIERZE ZDEMOBILIZOWANI, pragnący jechać do Francyi do robót w odbudowie Francyi, mogą się zgłaszać, celem rejestracyi, do oddziałów zapasowych lub też do powiatowej Komendy uzupełnień w Krakowie P. K. U. 20 pp., Siemiradzkiego 24, od godz. 10 rano do 2 po poł., oraz w oddziałach zapasowych.

RUCH TELEGRAFICZNY. Dyrekcya poczt i telegr. okręgu krak. komunikuje: Na stacyi kolejowej Białowieża województwa białostockiego otwarto przyjmowanie i doręczanie telegramów prywatnych płatnych w ruchu wewnętrznym.

PAKUNKI OSÓB INTERNOWANYCH W ANGLII. Urząd emigracyjny w Warszawie donosi, że do Austryi przyszedł transport bagaży, pozostawionych w Anglii przez internowanych tam w czasie wojny światowej. Między tymi bagażami znajduje się około 80 pakunków, należących do osób, pochodzących z Małopolski. Interesowani winni zwrócić się do Urzędu emigracyjnego w Warszawie (ul. Królewska 23), podając miejsce internowania w Anglii, opis pakunku, oraz jego zawartość.

SKŁAD KOMISOWY LEONA SCHWARZA JEST HURTOWNIĄ. W notatce kronikarskiej, zamieszczonej w niedzielnym numerze, dyablik drukarski wyrządził psotę. Nazwał on mianowicie składem „detalicznym" skład komisowy pod firmą „Leon Schwarz", który, przeciwnie, przeznaczony jest tylko dla kupców, konsumów i kooperatyw wyłącznie do sprzedaży hurtownej. (680)

NEKROLOGIA.

† Ks. Błażej Jaszowski, Dr teologii, prof. prawa kościelnego, b. dziekan wydziału teolog. i rektor Uniw. Jana Kazimierza, prałat domowy Ojca św., kanonik honor. Kapituły metrop. o. ł., delegat ordynaryatu do Rady szkol. okręg. i do Rady szk. kraj., referent konsystorski i t. d., zmarł 22 b. m. we Lwowie. Zmarły był w pracy niezmordowany, nadzwyczaj sumienny i prawy. Jako profesor wychował w ciągu lat blisko 30 całą generacyę księży, jako referent konsystorski oddał niepospolite usługi dyecezyi i jej duchowieństwu.

Przed śmiercią zapisał 100.000 Mp na fundacyę, któraby ułatwiała młodym doktorom teologii dalsze fachowe studya teologiczne i habilitowanie się na tamtejszym wydziale teologicznym. Jest to pierwsza fundacya na tym wydziale.

Ś. p. Jan Jaszowski był w kołach duchowieństwa lwowskiego nadzwyczaj lubiany i szanowany. Jako dziekan i rektor, należał do najpoważniejszych przedstawicieli i obrońców Wszechnicy Jana Kazimierza.

Ś. p. Franciszek Habura, emer. radca szkolny, Sodalis Marianus, weteran z r. 1863, b. prezes licznych Towarzystw, b. inspektor okręgowy, wieloletni radny m. Tarnowa, b. prof. gimnazyum tarnowskiego i cieszyńskiego, tłumacz i wydawca wielu dzieł i broszur literackich i pedagogicznych, zmarł po długiej, a ciężkiej chorobie w Tarnowie dnia 22 kwietnia b. r. w 78 roku życia. Pogrzeb zmarłego odbył się w Tarnowie w niedzielę. K.

Z teatrów krakowskich.

XXII KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w najbliższą niedzielę (1 maja) i poświęcony będzie twórczości Czajkowskiego. W programie koncert skrzypcowy (solista J. Cetner) i Symfonia VI (patetyczna), do której materyał nutowy nadszedł, dzięki uprzejmości dyr. Filharmonii warszawskiej.

Koncerta symfoniczne trwać będą tylko do końca maja. Najbliższym koncertem dyryguje Z. Górzyński.

DWA WYSTĘPY GÓRALSKIEGO TEATRU Z ZAKOPANEGO odbędą się w „Bagateli" 30 b. m. i 1 maja. Góralscy artyści odegrają wodewil Rojównej z Kościeliak p. t. „Janosik", a orkiestra góralska z Czarnego i Białego Dunajca objęła dział muzyczny widowiska. — Bilety nabywać już można przy kasie teatru.

„BŁĘKITNY MAZUR", przepiękna operetka Fr. Lehara, ukaże się dziś po raz pierwszy w Krakowie w teatrze „Nowości".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.
Wtorek 26 b. m.: „Brzydki Ferrante" Lopeza.
Środa 27 b. m.: „Hamlet" Szekspira.

Repertuar Teatru Powszechnego.
Wtorek 26 b. m.: „Major ułanów".
Środa 27 b. m.: „Faworyt".

Repertuar „Bagateli".
Wtorek 26 b. m.: „Panna Maliczewska".
Środa 27 b. m.: „Panna Maliczewska".

Repertuar „Nowości".
Wtorek 26 b. m.: (Premiera) „Błękitny mazur".
Środa 27 b. m.: „Błękitny mazur".

W biurze Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie złożono na plebiscyt górnośląski następujące kwoty:

Starostwo w Żydaczowie 10.790 Mp; Kier. Okr. budown. w Sanoku 73 Mp; gmina w Porębie m. 1600 Mp; Starostwo w Tłumaczu 9336 Mp; Starostwo w Dolinie 12.648 Mp; Starostwo w Mościskach 7059 Mp; Urząd pocztowy w Żabnie n. D. 220 Mp; Kier. regul. Wisłoka w Rzeszowie 400 Mp; Starostwo w Horodence 1761 Mp; Rada gminna w Stryszawie 174 Mp; ks. Jan Dykiel w Schodnicy 13.350 Mp; Magistrat w Rozwadowie 10.740 Mp; Kierownictwo regul. potoku Macochy w Kętach 700 Mp; Wydział pow. w Tarnobrzegu 240 Mp; ks. St. Mirek 300 Mp; Urząd parafialny św. Anny w m. 160 Mp; Urząd bezpieczeństwa w m. 2400 Mp; komitet wieczorku pracowników pocztowych w m. 5356 Mp; Dzielnicowy Komitet Obrony Państwa na Zwierzyńcu 1000 Mp; lista 1014 — 200 Mp; drukarnia Związkowa 10.000 Mp; ks. Konopnicki z Modlnicy 50 Mp; Ludwik Kowalski 2255 Mp; szkoła w Mogile kl. II 300 Mp; Starostwo w Turce 121.0000 Mp; Towarzystwo „Sokół" w Samborze 500 Mp; Starostwo w Mielcu 31.285 Mp; Hier. hr. Tarnowski 50.000 Mp; Korpus podoficerów V szwadronu 4672 Mp; Komitet Obrony Kresów zachodnich w Krośnie 67.675 Mp; wojsk. absolwenci med. Uniw. Jagiell. 12066 Mp; Komitet plebiscytowy, Tarnów, 726.487 Mp; Starostwo w Stryju 47.945 Mp; pracownicy sądu okr. w m. 3570 Mp; Administracya „Nowej Reformy" 110.000 Mp; Papee 1060 Mp; Starostwo w Kolbuszowej 50.169 Mp; Starostwo w Skolem 287.000 Mp; Komitet Obrony Państwa w N. Targu 160.000 Mp; N. N. 44.818 Mp; gimnazyum realne w Miechowie 2000 Mp; zebrane na wiecu kobiet polskich w m. 600 Mp; szkoła XII żeńsk. im. Piramowicza 760 Mp; Elektrownia miejska 1500 Mp; Wilde w Zmiennicy 400 Mp; Komitet Obrony Państwa w Brzesku 32.859 Mp; Wł. Lutyński 50 Mp; Dr Pec 50.000 Mp; Urząd podatkowy w Wiśniczu 5200 Mp; E. Kujawczyk 3400 Mp; A. Fieber 2400 Mp; szkoła w Nielepicach 220 Mp; Spółka oszczędności i pożyczek w Kościelnikach 1500 Mp; Kółko rolnicze w Kościelnikach 500 Mp; Górocki i Kucharski 100.000 Mp; St. Odrzywolski 100 Mp; klasa IV A. gimn. 900 Mp; ks. Sobawa B. 400 Mp; „Gastronomia" I. Ska kupiecko-gospodnia 500 Mp; A. Kwapiński 200 Mp; N. N. 78 Mp; Jakób Lichtblau z Tarnowa 3000 Mp; pracownicy pocztowi w Żywcu 50.000 Mp; Dzieci Maryi, ul. Warszawska, 1500 Mp; Dzieci Maryi, N. Wieś, 2340 Mp; dzieci szkolne z Kościelnik 368 Mp; Związek Stow. gospodnioszynkarskich 20.000 Mp; Dom handlowy „Przemysł i handel" 10.000 Mp; Ekspozytura Wydz. spraw aprow. od stron 5000 Mp; Fr. Tyczka z Bochni 400 Mp; Małe seminaryum Ks. Ks. Misyonarzy 700 Mp; Krakowskie Koło Związku Ziemian: Karol Grabowski 1000 Mp; J. Skowron 200 Mp; Nieniewski z Mnikowa 500 Mp; Antoni Bichoński 1000 Mp; W. Fieber 1000 Mp; K. Fieber 1000 Mp; Mięta Mikołajewicz 100 Mp; Z. Konopka 1000 Mp; J. Kwaśnicki 500 Mp; W. Cieślewicz 500 Mp; ks. Dr K. Nikiel 200 Mp; J. Grzymek 5000 Mp; L. Michałowski 2000 Mp Dr W. Milewski 10.000 Mp; St. Kochanowski 2000 Mp; hr. A. Potocki 3000 Mp; Dr St. Skrzyński 1000 Mp; St. Jałbrzykowski 1000 Mp; K. Kubeczko 1000 Mp; P. Kubeczko 1000 Mp; J. Goldberg 2000 Mp; M. Tiefenbrum 1000 Mp; ks. przeor klasztoru OO. Cystersów w Mogile 2000 Mp; L Smoleński z Kolbuszowej 1000 Mp; Centrala telefonów w m. 120 Mp; M. Bryl 3400 Mp; Kasa depozytowa Banku Związku Spółek zarobkowych 2200 Mp; robotnicy fabryki „Asbit" 1615 Mp; składka na listę 1435 — 150 Mp, na listę Nr. 81, 82 i 83 — 4416 Mp, na listę Nr. 240 — 8717 Mp, na listę Nr. 30, 274 — 822 marki. (631)

Kolonie wakacyjne.

XV. Walne Zgromadzenie członków „Tow. Kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza" odbyło się w niedzielę. Wydział przedłożył członkom sprawozdanie, z którego wynika, iż Tow. liczy obecnie 654 członków. Liczba uczniów wysłanych na Kolonię wakacyjną w ostanim roku wynosiła 142. Dochody Tow. dochodziły sumy 136.508, rozchody 118.947 Mk. Wydział, jakoteż Walne Zebranie złożyło serdeczne podziękowanie członkom, którzy gorliwie się zajmowali sprawami Towarzystwa. W dyskusyi nad zmianą statutu między innemi uchwalono podnieść roczną wkładkę członków na 30 Mk., członków założycieli na 1000 Mk. Przyjęto do wiadomości organizowanie się „Koła przyjaciół Tow. kol. wak.", do którego na razie należą b. koloniści, dziś już na stanowiskach. Przychodzić oni będą Towarzystwu obecnie z materyalną pomocą.

Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu Wydziałowi, przystąpiono do wyboru Zarządu na r. 1921. Wybrani zostali: dyr. Bednarski St. (prezes), dyr. Pogorzelski W. (wicepr.); ks. Kulig Z. (wicepr.), prof. Ostrowski J. (skarbnik), Dr Figiel M. (sekret.), a nadto prof. Bystrzycki J., Dr Ciechanowski St., Ks. Głuc J., Dr Jaśkowiec J., Dr Jura A., prof. Koch Wł., prof. Liszkowicz P., prezes Akad. Um. Dr Morawski K., inż. Nowicki Z., dyr. Smreczyński St., prof. Stach K., p. Świerz T., Dr Weiner St., Dr Zakrzewski W. i dyr. Zawiliński Roman. Komisyę kontrolującą stanowią: prof. Chowaniec, Marcinkowski i Michalski. Nowy Wydział w najbliższym czasie rozpoczyna pracę nad zorganizowaniem tegorocznej wakacyjnej kolonii w Porembie Wielkiej. K.

Rocznica Napoleońska.

Warszawa czyni wielkie przygotowania do wspaniałego obchodu napoleońskiego. Główna część uroczystości odbędzie się na placu Wareckim, który otrzyma w tym dniu nazwę „placu Napoleona". Widowisko galowe 5 maja w Teatrze Wielkim będzie miało program następujący: Hymn polski i francuski, wiersz Or-Ota, wypowiedziany przez Węgrzyna, marsz księcia Józefa, „Terefero i Szerpentyna" Syrokomli odtworzone przez Frenkla, „Stary kapral" Berangera, słowa Syrokomli, muzyka Moniuszki, odśpiewany przez chór z towarzyszeniem orkiestry, chór z opery Ogińskiego „Bonaparte w Kairze", zaaranżowany przez Jachimeckiego, marsz żałobny z symfonii „Heroica" Beethovena, apoteoza, Marsylianka i fragment z baletu „Pan Twardowski".

Minister wojny wydał rozkaz aby z okazyi rocznicy Napoleońskiej w dn. 5 maja w garnizonach całego kraju urządzono uroczystości o charakterze wojskowym.

Listy do Redakcyi.

Patryotyzm pracowników nowosądeckich parowozowni.

Nowy Sącz, w kwietniu.

Przykład faszistów włoskich i w Polsce pomału zaczyna odziaływać na ospałe bierne dotąd nasze społeczeństwo, jak świadczy o tem fakt, który wydarzył się w ostatnich dniach w kołach kolejarskich Nowego Sącza. Oto niejaki Ludwik Bartoniczek, adjunkt kolejowy, jeden z szermierzy tutejszego socyalizmu, ogólnie znany w nowosądeckich kołach z nienajlepszej strony, został rozporządzeniem Dyr. krak. kolejowej przeniesiony ze Sekcyi utrzymania kolei do biura Zarządu parowozowni w N. Sączu. Atoli na tę wieść zakotłowało między pracownikami tut. parowozowni i olbrzymia deputacya, złożona ze wszystkich kategoryi służby kolejowej, zjawiła się u naczelnika parowozowni p. Duteryńskiego, oświadczając kategorycznie, iż nie zniesie między sobą pana, z którym współpraca byłaby niemożliwą z zasadniczych względów. Deputacya zagroziła jednocześnie, iż na wypadek, gdyby Bartoniczek objął służbę w tut. parowozowni, nie odpowiadają za następstwa, ewentualnie wstrzymanie się od pracy wszystkich pracowników parowozowni. Zaznaczyć wypada, iż parowozownia nowosąd., jedna z największych w Polsce (150 kierowników parowozów), na czele której stoi st. radca kolejowy inż. Duteryński, jest silną placówką patryotycznych i narodowo-uświadomionych kolejarzy. W czasie rozmaitych, zbrodniczych wobec państwa polskiego strajków, gdy inne gałęzie służby kolejowej w N. Sączu ulegały czerwonemu terrorowi i strajkowały — parowozownia nieulękniona ruch stale utrzymywała.

Monarchiści pruscy przy robocie.

Paryż. P. A. T. Havas. Dzienniki paryskie omawiają obecny nastrój w Berlinie i stwierdzają, że ruch monarchistyczny gotuje się do wzięcia rządu w swoje ręce. Monarchiści liczyli na to, że przy pogrzebie b. cesarzowej wywołają uczucia sympatyi dla Wilhelma, który nie mógł wziąć udziału w pogrzebie. Pierwotnie projektowane było złożenie zwłok w Holandyi. Jednakże monarchiści zdołali przekonać byłego cesarza Wilhelma, że pogrzeb winien się odbyć koniecznie w Poczdamie, tak, że cesarz jeszcze za życia byłej cesarzowej wydał takie rozporządzenie.

PRZEWLEKANIE SPRAWY WINOWAJCÓW WOJNY.

Berlin. (E. Ex.) Rząd niemiecki wystosował do konferencyi ambasadorów notę w sprawie winnych przekroczenia prawa narodu w czasie wojny. Nota protestuje przeciwko ponawianiu rządu niemieckiego o umyślne opóźnienie procesu. Wypływa ono z tego, że rząd niemiecki wbrew twierdzeniom mocarstw sprzymierzonych nie zebrał odpowiednich materyałów.

RUŚ PRZYKARPACKA ŻĄDA AUTONOMII.

Praga. P. A. T. Delegacya partyi politycznych Rusi przykarpackiej pojawiła się w sobotę popołudniu na audyencyi u prez. ministrów Czernego. Wszyscy członkowie delegacyi, reprezentujący ruskie i węgierskie partye w kraju, stoją bezwzględnie na stanowisku przyznania Rusi Przykarpackiej daleko idącej autonomii. Członkowie delegacyi proponują jako nowego gubernatora Rusi przykarpackiej adwokata dra Józefa Kamińskiego, przywódcę ruskiego związku chłopskiego. Kamiński zabiega o porozumienie z partyami węgierskiemi i żydowskiemi na Rusi przykarpackiej.

ROKOWANIA MIĘDZY ANGLIĄ A IRLANDYĄ.

Poldhu. (East Express. Radio) „Times" podaje wiadomość sensacyjną o wyjeździe lorda Derby incognito do Irlandyi. Lloyd George polecił bowiem lordowi Derby udanie się do Irlandyi, ażeby po porozumieniu się z przywódcami sinfeinistów zbadać, czy jest odpowiedni grunt do rozpoczęcia rokowań. Po widzeniu się z kardynałem Logue wyjechał z Irlandyi we czwartek. Pewnem jest, że widział się również z De Walerą, jednak rezultaty tej misyi nie są narazie znane, ponieważ lord Derby wyjechał do Lympne z Lloyd Georgem.

Różne wiadomości.

Helsingfors. (E. Ex.). Poseł finlandzki w Warszawie Gyllenbogel, delegowany będzie do Moskwy tylko chwilowo. Tymczasem zastępować go będzie w Warszawie p. Ehrstrom, członek przeszłorocznej konferencyi paryskiej.

Paryż. P. A. T. Radio Wied. B. kor. Na żądanie rządu francuskiego gen. Wrangel ustąpił z komendy swej armii i rozwiąże swój „rząd". Generał Wrangel wyda rozkaz dzienny do swych żołnierzy, w którym zawiadomi ich o swem ustąpieniu i pożegna ich.

Bukareszt. P. A. T. Radio. Wied. B. kor. Senat przyjął projekt ustawy o udziale Rumunii w sankcyach gospodarczych przeciwko Niemcom. Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 maja.

Wiedeń. P. A. T. Poselstwo polskie komunikuje: Profesor Kolankowski przybył do Wiednia celem przeprowadzenia reorganizacyi placówek i przedstawicieli rządu polskiego w myśl uchwały Rady ministrów z dnia 18 marca.

Wiadomości gospodarcze.

KORZYSTNE WARUNKI DOWOZU TOWARÓW AMERYKAŃSKICH. (Telef. wł.) Jak się korespondent naszego pisma dowiaduje z kompetentnego źródła, w amerykańskich kołach przemysłowych nastąpił w ostatnich czasach przychylny dla Polski zwrot. Mianowicie w ostatnich dniach nadeszła do Ministerstwa skarbu znaczna ilość ofert amerykańskich, proponujących przemysłowcom i kupcom polskim towary na dogodnych warunkach, przy rocznym kredycie, za gwarancyą rządową. Na oferowane towary składają się przeważnie surowce, maszyny rolnicze, metale, jak miedź i t. p. Dotychczas kredyty, przyznawane Polsce, były to kredyty rządowe. Poważne prywatne firmy po raz pierwszy zgłaszają się z ofertami na tak długi kredyt. W najbliższym czasie Ministerstwo finansów ogłosi komunikat, zawiadamiający o tem, jakie towary i na jakich warunkach będzie można z Ameryki sprowadzić.

STOSUNKI HANDLOWE Z ROSYĄ. Polska delegacya handlowa z Łodzi przybyła do Kijowa, celem nawiązania stosunków handlowych.

„GAZETA BANKOWA" nr. 5 zawiera następującą treść: Dr Stanisław Garfein-Garski: O naszym skarbie. Dr Stanisław Krzemicki: Walka dwóch generacyi o ponoszenie kosztów wojennych. Józef Münz: Moratoryum dla wierzycieli. Dr Emil Spät: Podatek od kapitałów i rent a instytucye kredytowe. Korespondencye. Sprawy bieżące.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE
z dnia 25 kwietnia 1921 r.

	Płacono	Żądano	Tranzakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	790—	825—	—
„ kanadyjskie	—	—	—
Franki francuskie	56—	60—	60—
„ belgijskie	—	—	—
„ szwajcarskie	—	—	130—
Funty szterlingi	—	—	—
Marki niemieckie	11.25	12.25	11.75
Korony austryackie	1.15	1.20	1.10
„ czesko-słowackie	10—	11—	10.50
„ szwedzkie	—	—	—
„ duńskie	—	—	—
„ norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	11—	12—	—
Liry włoskie	30—	32—	—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
„ dumskie „ 100 „	—	—	—
„ „ „ 1000 „	—	—	—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z. 1893	93—	94—	—
4% „ szkolna z. 1893	83—	84—	—
4½% Poż. kraj. z r. 1912	94—	98—	—
4½% „ „ 1914	91—	96—	—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	85—	87—	—
4% „ Lwowa	88—	89—	—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	93—	94—	—
4% „	86—	88—	—
4% „ kolej.	84—	86—	—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	108—	109—	—
4% „	98—	103—	—
4½% „ Banku hipot.	99.50	101.50	100.50
4% „	99—	97—	96.75
4½% „ Bku Małopolskiego	98—	100—	—
[illegible] „ Ziem. Banku Kred.	95—	97—	—
[illegible] „ Tow. Kredyt. ziem.	104—	108—	—
4% „	97—	99—	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	560—	580—	—
„ V em.	—	—	—
Bank Hipoteczny	730—	740—	—
„ Małopolski	750—	860—	—
Ziemski Bank Kredytowy	675—	725—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200—	—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łódź	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Kredytowy w Warszawie	—	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	1620—	1600—	—
Bank Komercyjny	—	—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	850—	950—	—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.). IV em.	685—	725—	650—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	—	—	—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1750—	1850—	1800—
Żegluga Polska	—	—	—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—	—	—
Zieleniewski	6500—	7000—	6500—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—	—	—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2000—	2200—	—
„Locomo" fabryki maszyn roln.	4500—	4600—	—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2400—	2500—	—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em.	2308	2400—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
„Automotor" fabryka samochodów	2100—	2300—	2300—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—	—	—
„Górka" fabryka cementu	3320—	7230—	—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5500—	5600—	—
„Topogo" Tow. dla przeds. górnicz.	7200—	7500—	—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. B Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	2500—	2700—	2500—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1600—	1800—	—
„Gilco" T. A.	3600—	3800—	—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	950—	1150—	—
Fabryka przetw. ziemn. w Trzebini	2200—	[illegible]	—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyk.	2600—	[illegible]	—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600—	[illegible]	—

KURSA.

Warszawa, P. A. T. Waluty: dolary Stanów Zj. gotówka transakcye 816—822, sprzedaż 822, kupno 793, czeki N. Jork transakcye: 822, 50—823, franki franc. gotówka transakcye 6025, sprzedaż 6100, kupno 5850, czeki: francuskie 6225—6250, franki belgijskie transakcye 6225, Berlin transakcye 1260—1272½, Londyn transakcye 3317, sprzedaż 3350, kupno 3300, korony austr. transakcye 129½.

Wiedeń. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Renta majowa 10150, austr. renta koronowa 101, renta lutowa 19650, węg. renta koronowa 254, losy tureckie 4000, pryorytety kolei południowej 3800, Anglobank 1987, Bankverein 1305, Bodenkredit 2800, austr. Zakład kred. 1770, Bank depozytowy 99950, Laenderbank 2892, Merkury 1250, Unionbank 1330, Bank obrotowy 855, Zivnostenska 3780, Kolej półn. 21900, Lwów—Czerniowce 3975, Koleje austryackie 5420, Kolej południ. 3320, Alpiny 7190, Berg und Huetten 11525, Krupp 1835, Poldhuette 5300, Prageisen 13800, Rima 5280, Skoda 3418, Zieleniewski 5800, Apollo 6475, Fanto 28850, Galic. karpackie 17500, Galicya 29800, Schodnica —, Siersza 3600.

†
EWA SCHMIDTÓWNA
uczennica VIII kl. gimn. [illegible]
przeżywszy lat 18, po długiej a ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 24-go kwietnia 1921 r. w Krzywaczce.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
przy zwłokach odprawionem zostanie we środę dnia 27-go b. m. o godz. 10-tej rano w kościele parafialnym w Krzywaczce, po czem nastąpi eksportacja do grobu rodzinnego, o czem zawiadamiają [illegible] i rodzeństwo.
[illegible]

JONAS JONASSON.

KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

Proboszcz, Helga i ich świadkowie byli już na miejscu.

Usadowiono ich na ławce, tuż przy drzwiach biura.

Starosta siedział na krześle za stołem, a sekretarz jego przy końcu stołu z grubą księgą przed sobą.

Przy drugim końcu stołu zasiadło dwóch ławników.

Starosta był to stary, siwowłosy mężczyzna z długą, piękną brodą. Wzrostu był wysokiego, postaci okazałej, cała powierzchowność jego zdradzała wysokie stanowisko. Miał ciemne, bystre oczy, które zbrodniarzom przed nim stojącym, nie podobały się, gdyż zbyt głęboko zaglądały im w serca.

Torstein siedział, jak u siebie w domu, przypatrywał się wszystkim i obracał w palcach tabakierkę.

Starosta podniósł oczy i powiódł niemi po obecnych.

— Rozprawa może się rozpocząć!

Na dźwięk tego głosu zdało się Halldorowi, jak gdyby go kto pchnął nożem, lecz ani drgnał. — Czy też jego najpierw wywołają? Co wtedy powie? — zadawał sobie pytania. Miał wrażenie, iż nie będzie mógł wydobyć z siebie słowa. Wciąż powtarzał w duchu, że ma mówić prawdę — tylko nieco zmienioną.

Wywołano Torsteina. Zerwał się, zapiął górny guzik kaftana, wetknął tabakierkę w kieszeń, splunął na podłogę biura i odezwał się: — Jestem.

Poczem usiadł na próżnem krześle przed stołem. Upomniano go, że ma mówić czystą prawdę.

Torstein był to mężczyzna w średnim wieku, wysokiego wzrostu, silnej budowy. Czoło miał równe, wystające nieco; nos dość szeroki, z przodu nieco zadarty, wypukłe, szare oczy miały trzy fałdy naokół; brwi miał cienkie, rzęsy postrzępione. Włosy na głowie i brodzie były czarne. Miał wielkie wyobrażenie o sobie, chociaż był ciężarem gminie.

Starosta jął go wypytywać o szczegóły zatonięcia łodzi. Nie czekał długo na odpowiedź, gdyż Torstein zaczął odrazu recytować i jak dziecko, które się nauczyło wierszyka, chciał opowiedzieć zdarzenie od samego początku. Ale starosta kazał mu odpowiadać tylko na jego pytania, na które też Torstein odpowiedział jasno i wyraźnie.

Potem pozwolono pastorowi zadać mu kilka pytań. Pierwsze brzmiało: czemu pierwszym razem jemu i Heldze opowiadał, że Bjarni utonął, gdy maszt się złamał?

Na to odpowiedział, że uczynił to dlatego, bo myślał, że Helga łatwiej zniesie to, gdy usłyszy, że Jon utonął po prostu, gdy łódź się przewróciła, niż, gdyby jej powiedział, że go maszt uderzył.

Drugie pytanie było: dlaczego i innym opowiadał nieprawdę, skoro się już nawet przyjmie przypuszczenie jego, że kłamstwem tem wyświadcza Heldze przysługę?

Torstein wyjaśniał, że uważał za lepsze pozostać przy tem, co raz powiedział, zwykł zawsze tak robić.

Na koniec zapytał go proboszcz, czemu potem zmienił swoje opowiadanie, skoro już upłynął cały dzień od wypadku.

— Ha — powiedział Torstein — przyszło mi na myśl, że będę musiał przed sądem powtórzyć swoje opowiadanie i dlatego wolałem już nic mówić nic fałszywego.

Dalszych pytań nie wolno było stawiać Torsteinowi, pozwolono mu więc odejść.

Przechodząc koło Torkella, mrugnął do niego lewem okiem i szepnął:

— A co, nie dobrze się spisałem?

— Dobrze — odpowiedział tamten szeptem i przepuścił go.

Torstein siadł obok Halldora i rzekł do niego cicho:

— No, więc ja byłbym już gotów, teraz ty zrób swoje porządnie, ty, stare cielę!

Halldor siedział, jak na szpilkach podczas przesłuchania Torsteina i ze strachu nie wiedział, gdzie patrzeć. Ale, skoro tamtemu tak dobrze poszło, odrzekł:

— No, to i mnie się uda; teraz tylko mieć się na baczności.

W tem go wywołano.

Wstał, podszedł do stołu i usiadł na krześle.

Był on małego wzrostu, barczysty i otyły. Postać jego przypominała beczkę z nafty. Twarz miał czerwoną, mięsistą, włosy na głowie i brodzie ceglasto-żółte, rzadkie i rozmierzwione, spojrzenie lękliwe, jak gdyby powieki miał za ciężkie, by patrzeć ludziom w oczy. Dolna jego warga pociągnięta była czarną skórką z soku tytoniowego, który zasechł i wgryzł się w skórę. Broda pełna była śmieci.

Rozpoczęło się przesłuchiwanie jego. Między wystąpieniem obu świadków była ta różnica, że Halldor mówił możliwie najmniej, lecz odpowiadał jasno i wyraźnie. Świadectwo jego zgadzało się zupełnie z tem, co mówił Torstein, bo też i pytania były jednobrzmiące. A jakkolwiek starosta pytał go także o inne okoliczności, związane ze sprawą, miał się na ostrożności i nie powiedział nic takiego, co byłoby sprzeczne z zeznaniem Torsteina.

To samo było z pytaniami księdza. Słowem nie można było Halldorowi odmówić zdrowego sensu, jeżeli chciał się nim posługiwać. Wtedy umiał odpowiadać mądrze i wogóle dawał sobie rady.

Sprawił się dobrze, nie było nic więcej do objaśnienia, mógł odejść. Podszedł do ławki i usiadł obok Torsteina.

Ksiądz i jego zwolennicy nie mogli nic więcej zdziałać w tej kwestyi.

Nie pozostawało nic innego, jak kazać obu komornikom to, co powiedzieli, stwierdzić przysięgą. Skoro to uczynią, sprawa będzie załatwiona; w takim razie Jon utonął przed Bjarnim, któremu z prawa należał się spadek po ojcu.

Poczęto robić przygotowania do odebrania przysięgi.

Starosta oświadczył świadkom, że zeznania swoje będą musieli stwierdzić przysięgą i zapytał, czy są gotowi to uczynić.

Odpowiedzieli: — Tak!

Wezwał ich więc, aby się przygotowali.

Najpierw tedy odczytano owo upomnienie, które sąd zwraca do wszystkich, mających składać przysięgę w imię Boga — owo straszne upomnienie, zawierające takie straszliwe groźby. Ale jakkolwiek straszne jest upomnienie owo, rzadko wywiera wrażenie na ludzi zatwardziałych i niesumiennych do tego stopnia, że świadomie, otwarcie, a nawet zuchwale kłamią w oczy przedstawicielom sprawiedliwości.

Starosta wygłosił upomnienie tonem takim, że musiał wzruszyć serca. Czytał nie zbyt głośno, głos jego nie był twardy, surowy, lecz miał potęgę spadającego potoku, który dochodzi dalej, niż każdy inny odgłos, jakkolwiek nie jest ani jaskrawy, ani ostry, a przytem przejmował dreszczem.

Torstein oparł się plecami o ławkę i wlepił oczy w czytającego. Udawał, jak gdyby owo upomnienie nic go nie obchodziło. Widział, że musi przysiądz, dlatego wydało mu się zgoła niepotrzebne słuchanie tej mowy.

Halldor spuścił głowę i osłupiały patrzył przed siebie; zdawało mu się, jak gdyby mu przywiązywano do szyi kamień młyński.

Gdy starosta skończył, ostro spojrzał na obu chałupników i rzekł:

— Rozważcie sobie, zanim złożycie przysięgę, czy nie macie nic zmienić w zeznaniach! Teraz czas jeszcze, ale skoro złożycie przysięgę, będzie to niemożliwe, inaczej będziecie uważani za krzywoprzysięzców, a takich prawo karze surowo! Pomyślcie, że przysięgacie w imię Boga i że ten, kto przysięga fałszywie, pozbawia się czci i szczęścia tu, na tym świecie i poza grobem. Pan Bóg nie pozwala szydzić z Siebie, poza Jego plecami nie można kupczyć prawdą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.